

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu święteczne i zamieszkiwane—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W sobotę 15 b. m.  
Dom Oficera

## BAL BIAŁEJ CHRYZANTEMY

Bilety u P. P. Gospodyń i Gospodarzy Honorowych.

### Nienaruszalność granic

Depesza z Berlina przynosi komunikat Biura Wolfa, zawierający odpowiedź na ostatnią mowę naszego ministra Spraw Zagranicznych, ściślej na te jej ustępy, które mówią o nienaruszalności naszych granic zachodnich. Rozumie my dobrze poruszenie, jakie wywołała w Niemczech ta mowa i jej przyjęcie w Polsce i zagranicą.

W kraju jasne, proste, powściągliwe w słowach oświadczenie min. Zaleskiego spotkało się z jednomyślną aprobatą opinii całego społeczeństwa, była bowiem jej zdecydowanym wyrazem. Depesze z zagranicy wskazują, że prasa Francji, Włoch i kilku mniejszych państw poświęciła jej więcej uwagi, niż jakimkolwiek innym naszym enuncjacjąm w sprawie polityki zagranicznej. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo prostota i spokój w wypowiedzeniu się jest w przeciwnym wypadku do nazbyt często nadużywanego u nas frazesu, dowodem, że nie o puste słowa tu idzie.

Poczucie nienaruszalności naszego terytorium państwowego tkwi głębiej w naszej psychice, niż się to niejednemu przedstawicielowi Zachodu wydaje. Polak, który po odzyskaniu przez nas bytu państwowego miał możliwość częściej zetknąć się z obcymi na ich własnym gruncie i zwłaszcza wówczas, gdy gotowi są mówić bez ogródek całą prawdę, bywał zawsze zaskoczony jakąś dziwną psychologią w stosunku do naszych spraw. Ta „dziwna psychologia” to po prostu brak przyzwyczajenia do naszej egzystencji państwowej. Powiedzmy sobie to jasno: do rodziny państw europejskich weszliśmy jako intruz, o którego przybycie na świat każdy wołał, ale gdy na miejsce rozbrojonych wojsk okupacyjnych w Krakowie, Lublinie, Warszawie i Poznaniu, a wreszcie i w Wilnie ukazały się wojska polskie, jako wyraz naszej niezależnej egzystencji, naszej własnej woli do życia—opinja europejska witała nas częstokroć z niechęcią, zawsze — z protekcyjną wyższością. Dla tegoż wszelkie kwestie sporne w Europie miały być załatwiane na nasz rachunek, dlatego włożono na nas szereg zobowiązań w zakresie praw mniejszości narodowych, zobowiązując jednocześnie także do ochrony Polaków w państwach zwyciężonych w wojnie, ale przy całym ich poniżeniu świecących przed wojną splendorem niezależnego bytu państwowego. Sprawa t. zw. korytarza polskiego nie była i nie jest dotąd popularną w szerokiej sferach opinii Zachodu w szczególności państw neutralnych, które w decyzji Traktatu Wersalskiego widzą krzywdę Niemiec. „Niemcy mają przeciw prawo do życia”, rozumie przeciętny Europejczyk. O tem, że Polska ma również swe prawo do życia i że warunkiem sine qua non niezależnej jej egzystencji jest wolny dostęp do morza o tem zapomina się bardzo często. Na dzień tego stosunku leży prze-

świadczenie, że twór nowy, państwo, które przed dziesięciu laty jeszcze nie istniało, musi ustąpić wobec interesu przedwojennego, a więc trwałego organizmu państwowego. Opinja polityczna świata jest konserwatywna. Zmienia ją i urabia przedewszystkiem czas. Im dłużej ostoimy się w dzisiejszych granicach bez wkraczania w stan wojny, który eo ipso jest zakwestjonowaniem granic, tem bardziej je utrwalamy. A dalej: stałość naszej polityki zagranicznej. W tej dziedzinie grzeszyliśmy niestety ciężko. Nic dziwnego, że w powodzi sprzecznych nieraz oświadczeń obcy obserwator przestawał spierać się i te podstawowe kanony naszej polityki, które zawsze były bezsporne. Mowa min. Zaleskiego momenty te wywołała i założyła nowe, mocne fundamenty pod ogólne zasady naszej polityki zagranicznej, te zasady, których nieodłączną cechą jest ciągłość.

Wreszcie czynnik ostatni: stosunek sił. Chcemy pokoju. Potrzebujemy go dla okrzepnięcia i szybkogo pchnięcia naprzód wewnętrznej budowy państwa. Ale zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że pokój nie jest idealnym, ale wieczny pokój nie jest jeszcze dotąd rzeczywistością. Naruszają go z reguły silni na niekorzyść słabych. Jeśli nie chcemy płacić rachunków za konflikt europejski lub ogólnosiwiatowy, musimy być silni. Silni nie tylko w znaczeniu wojskowym. Siła odporna każdego państwa zarówno w wojnie, jak i pokoju mierzy się nie tylko liczbą żołnierza, ale nagromadzeniem sił psychicznych narodu z jednej, a stopniem kultury materialnej z drugiej strony.

Warunki zewnętrzne nie układają się dla nas pomyślnie. Europa konsoliduje się, zmierza ku pokojowi. Witamy ten stan z szczerem zaдовоłeniem. Nieuchronna logika historii pcha jednak tę konsolidację częstokroć w kierunku niebezpiecznym dla nas.

Porozumienie francusko-niemieckie, stanowiące zasadniczo niezbędny warunek pacyfikacji Europy, posuwa się naprzód niemiernie szybko. Czy nasze odrodzenie gospodarcze z równą szybkością stwarza podstawę naszej własnej siły, naszej odporności w nowym układzie stosunków?

Przyszłość nasza zależy od tego kto zwycięży w wyścigu pracy, w wielkim wysiłku organizacyjnym, my czy nasi sąsiedzi, którzy dziś grają kartą rewindykacji terytorjalnych, po mistrzowsku odsoniętą przez ministra Zaleskiego w jego ostatniej mowie. B. W.

### Buchalter

młody i zdolny ze znajomością korespondencji, poszukuje zajęcia, zgodzi się na wyjazd. M. K. Dank, Mohylewska 6—1. 3273-0

TEATR REWJI  
„KAKADU”  
ul. Dąbrowskiego 5

Dziś o godz. 7 i 9 wiecz.

### Stan oblężenia

Wielka aktualna rewja w 2 częściach 17 odsłonach. Udział biorą: C. Celińska, L. Nałęcz, I. Perlińska, K. Lutówna, T. Wołowski, I. Cornobis, P. Kozłowski, W. Wolski, L. Wołkajko, I. Pawłowski i 10-cio letnia Ninka Wilińska. Balet 10 osób. Szczegóły w programach. Ceny od 75 groszy.

### Powstanie chłopskie w Pskowie.

RYGA, 13-I (tel. wł.). Z pogranicza sowieckiego donoszą o nowym powstaniu chłopskim w Pskowskiej gub.

Według informacji uciekinierów podobne powstanie miało miejsce miesiąc temu, i zażegnane zostało dzięki obietnicom rządu, który zdecydował się rzekomo obniżyć stawki podatkowe, a nawet, że względu na nędzę ludności rolniczej całkowicie zrzec się podatków za rok ubiegły.

Obietnice nie zostały dotrzymane, natomiast rząd przystąpił do masowych aresztowań.

Ludność odpowiedziała zbrojnym powstaniem i w tej chwili toczy się walka z karnymi oddziałami, które z całą bezwzględnością palą zbuntowane wsie i wycinają ludność. Chłopi prowadzą z tym samym okrucieństwem walkę partyzancką.

### Wielki proces łapowników.

RYGA, 13-I. (Tel. wł.). W tych dniach w Petersburgu rozpocznie się rozprawa przeciw urzędnikom tekstylnego trustu.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 45 inżynierów, techników i architektów oskarżonych przez G.P.U. o systematyczne pobieranie łapówek od dostawców w czasie ostatnich 4 lat.

### 2 i pół miliona pudów zboża zgniło.

RYGA, 13-I. (Tel. wł.). Sowiecka komisja kontrolna „odkryła” w składach stacyjnych zachodnio-syberyjskiej kolei żelaznej 2 i pół miliona pudów zboża zgnitego z powodu niepodania na czas wagonów. Zgniłe zboże postanowiono sprzedać na karm dla bydła.

### Wtargnięcie bolszewików na terytorjum Rumunji.

BUKARESZT, 13.I (Pat). Rador donosi: Banda żołnierzy bolszewickich przekroczyła ostatniej nocy Dniestr pod miejscowością Bugas, atakując karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi posterunek rumuńskiej straży granicznej. Podczas ataku oświetlono ten posterunek reflektorami.

Po bardzo silnym ogniu bolszewicy zostali odrzuceni przez rumuńską straż pograniczną i uciekli w kierunku Odessy. Jeden z żołnierzy rumuńskich został zabity. Władze rumuńskie wszczęły odpowiednie śledztwo.

### Prasa włoska o stanowisku min. Zaleskiego.

RZYM, 13.I (Pat). Wczorajsze dzienniki zamieszczają komunikat agencji Wolffa, wydany w związku z ostatnim przemówieniem ministra Zaleskiego. „Lavoro d Italia” podaje głosy całej prasy polskiej, aprobujące stanowisko ministra.

W paru innych dziennikach zamieszczone są opinie zawarte w artykułach „Kurjera Warszawskiego”, „Kurjera Porannego” i „Głosu Prawdy”.

### Dookoła przesilenia gabinetowego w Niemczech.

Centrum odrzuca propozycję dr. Curtiusa.

BERLIN, 13.I. (Pat). Na odbytem w Reichstagu posiedzeniu frakcji centrowej zapadła uchwała, odrzucająca propozycję dr. Curtiusa, aby centrum wstąpiło do rządu, opartego na platformie stronnictw środka, łącznie z niemiecko-narodowymi.

Prasa wyraża przypuszczenie, że misja dr. Curtiusa na tem się zakończyła i zastanawia się, czy prezydent Hindenburg powierzy mu z kolei nową misję utworzenia rządu stronnictw środka, cieszącego się poparciem niemiecko-narodowych.

### Rozbieżność poglądów.

BERLIN, 13.I. (Pat). Wczoraj Curtius konferował z przedstawicielami niemieckich związków zawodowych różnych odcieni politycznych, które po kolei przedkładały swe postulaty w przedmiocie zagadnień praktycznych z zakresu polityki socjalnej rządu Rzeszy.

Prasa zapewnia, iż konferencja powyższa wykazała zasadniczą rozbieżność między stanowiskiem związków a poglądami dr. Curtiusa na zagadnienia aktualne polityki socjalnej. Dr. Curtius przyjął również wczoraj na posłuchaniu przywódców niemieckich kół gospodarczych i rolniczych.

Biuro Wolfa zapewnia, że wspomniane posłuchanie miało charakter wyłącznie informacyjny.

### Sejm i Rząd.

Ablegat papieski u min. Zaleskiego.

Dnia 12 bm. p. minister spraw zagranicznych przyjął msz. Karola Chiaulo, audytora nuncjatury, tajnego podkomorzego Jego Świętobliwosci, mianowanego ableгатem Stolicy Apostolskiej dla specjalnej misji wręczenia p. Prezydentowi biretu kardynalskiego, przeznaczonego dla J. E. Kardynała Lauriego. Ks. ablegat przybył w towarzystwie kapitana gwardji szlacheckiej J. Sw. hr. Petrucciiego i doręczył p. ministrowi spraw zagranicznych breve Ojca św., oraz pismo J. E. Kardynała, sekretarza stanu.

Statut graniczny polsko-czechosłowacki.

We wtorek, dnia 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka do rokowań nad statutem granicznym polsko-czechosłowackim, oraz w sprawie zawarcia szeregu innych umów granicznych.

Na czele delegacji czechosłowackiej, w skład której wchodzi 10 osób, stoi minister Roubik. Na czele delegacji polskiej stoi prof. Goetel.

Rokowania, które rozpoczęły się we środę w Prezydium Rady Ministrów, potrwać mają przypuszczalnie 5—6 dni.

### Z całej Polski.

Falszywe 5-złotówki w Gdańsku.

GDĄŃSK, 13.I. (Pat). Od kilku miesięcy kursowały w Gdańsku w większej ilości falsyfikaty polskich 5-złotowych banknotów. Po dłuższych obserwacjach udało się policji gdańskiej wykryć i aresztować w ubiegłą sobotę głównego oszusta, właściciela składu tytoniu w Gdańsku, Judę Liebermana i czterech jego towarzyszy, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Według pobieżnego oszacowania, aresztowani puścili w obieg falsyfikaty na sumę ok. pół miliona złotych. Liebermanowi udowodniono, że przywoził falsyfikaty w większej ilości z Warszawy do Gdańska.

### Groźba wylewu Wisły.

KRAKÓW, 13.I. (Pat). Z powodu ostatnich deszczów Wisła pod Krakowem gwałtownie wzbiera. Woda sięga do poziomu dolnego bulwaru.

Wskutek wysokiego poziomu wody zostały znowu zalane roboty około budowy nowego mostu.

### Z ZAGRANICY

Agitacja komunistyczna w Ameryce.

WASZINGTON, 13. I. (Pat). Sekretarz stanu Kellog w piśmie, złożonym w komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył, iż stwierdzono, że istnieje zamiar wyzyskania Ameryki łacińskiej i Meksyku, jako podstawy akcji komunistycznej przeciwko Stanom Zjednoczonym.

### Prezes Rady Ministrów.

WARSZAWA, 13.I (Pat). Pan Prezes Rady Ministrów przyjął dzisiaj popołudniu posta Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszewskiego oraz posta w Brukseli p. Szembeka.

### Rokowania polsko-gdańskie.

GDĄŃSK, 13.I (Pat). W dniu wczorajszym rozpoczęły się tutaj rokowania polsko-gdańskie w sprawie monopolu tytoniowego.

Delegacja gdańska oświadczyła, że senat wolnego miasta postanowił przedłużyć do dnia 31 marca b. r. ustawę o przygotowaniu monopolu tytoniowego i oczekuje, że rząd polski zapewni wolnemu miastu kontyngent surowca w dotychczasowej mierze. W odpowiedzi delegacja polska zapewniła, że rząd polski przyzna wolnemu miastu dotychczasowe ulgi celne przy przewozie surowca tytoniowego.

### Powitanie p. Patka w Moskwie.

MOSKWA, 13.I. (Pat). Poseł Stanisław Patek przybył dnia 12-go b. m. o godz. 15 do Moskwy, powitany na dworcu przez charge d'affaires Zieleskiego wraz z całym personelem poselstwa oraz przedstawicielami komisarjatu spraw zagranicznych Loganowskiego i Florińskiego.

Bezpośrednio po przyjeździe poseł złożył wizytę zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowowi.

### Ch.-Decja proteguje szpiegów.

Wczoraj w Warszawie w nocy sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa Lorentowicza po trzygodzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący Jana Bieljanina na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

P. Iwan Bieljanin był międzynarodowym szpiegiem. Służył on w wywiadach wszystkich większych mocarstw.

Pomocnikiem p. Bieljaninowi był niejaki p. Stanisław Skowroński, który otrzymał swego czasu od prezesa Chrześcijańskiej Demokracji, p. Ludomira Czerniawskiego zaświadczenie na blankiecie sejmowym, że jest specjalnym delegatem klubu Ch. D. „do wykrywania nadużyć” (sic). P. Skowroński wprowadził p. Bieljanina do klubu i stronnictwa Ch. D., za co przez wdzięczność p. Biellanin był chadekom pomocny w „tepieniu nadużyć”.

W r. 1925 p. Bieljanin trafił do ministerstwa skarbu. Tak długo się krecił, aż trafił do p. Kauzika, a wreszcie został przyjęty do t. z. wywiadu skarbowego.

P. Bieljanin skreślił kark dopiero przy końcu roku 1925, kiedy „nabrał” niektóre sfery na swój wyjazd do Berlina w rzekomo ważnej misji, która skończyła się afera szpiegowska, a której epilog rozegrał się wczoraj w sądzie.

Należy zaznaczyć, że p. Bieljanin był szczytnym przyjacielem p.p. postów Łabedy, Sicińskiego i Sosnowskiego (Ch. D.).

### Odnaczenie orderem finlandzkim.

WARSZAWA, 13.I. (Pat). We środę dnia 12-go stycznia 1927 r. poseł finlandzki w Warszawie minister Prokope zaprosił do poselstwa finlandzkiego szefa sztabu generalnego gen. Piskora i ppik. sztabu generalnego Bocińskiego dla wręczenia im odznak orderu Białej Róży.

Gen. Piskor został mianowany komandorem pierwszej klasy a ppulk. Bociński — komandorem drugiej klasy wspomnianego orderu.

Agitacja komunistyczna wśród uczni w Warszawie.

Jan Fabjem, 13-letni uczeń klasy 3-ciej gimnazjum im. Mikołaja Reja, nie wróciwszy do domu dn. 10 b. m., nadesłał przez posłańca do swych rodziców list, w którym donosi, że wyjeżdża do Rosji, gdyż w drodze losowania przypadła mu w udziale taka rola.

## Odpowiedź Niemiec na mowę min. Zaleskiego.

BERLIN, (Pat). Niemieckie półurzędowe biuro Wolffa ogłosiło następujący komunikat oficjalny:

Mowa wygłoszona w niedzielę przez polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, skłoniła nas do zastąpienia informacji w niemieckich kołach rządowych, jakim przyczynom i względem należy przypisać częściowo jaskrawe ustępy tej mowy.

Z miarodajnej strony udzielają nam — pisze Biuro Wolffa — następującej odpowiedzi: „To, że pan Zaleski w podniosłych słowach chwalił Polskę, jako kraj pacyfistyczny i jako tradycyjnie ognisko pokoju w Europie, jest znamieniem polskiej polityki, które jako takie, nie potrzebuje komentarzy. Ważnym jest, że polski minister spraw zagranicznych szukał sposobności do publicznego i formalnego zarzucenia Niemcom złamania statutu Ligi Narodów.

Tego rodzaju oskarżenie przez mocarstwo reprezentowane w Radzie Ligi Narodów jest istotnie zupełnie niezwykłym objawem. Należałoby przypuszczać, że właściwa droga do podobnie ciężkiego oskarżenia byłby apel do odnośnego organu Ligi Narodów, mianowicie do Rady Ligi Narodów. Jeżeli mowa warszawska ma być przygrzywką do rozprawy w Genewie, to w takim razie oczekujemy jej chętnie.

P. Zaleski twierdzi, że Niemcy naruszyli art. 10 statutu przez to, że uprawiają znowu „gwałtowną ofensywę propagandową”, ponieważ jak wiadomo art. 10 zabrania poszanowaniu nienaruszalności terytorijów członków Ligi. Nie oznacza to niczego więcej, jak tylko to, że Niemcy zdecydowały się w ostatnich czasach do agresywnego wystąpienia przeciw Polsce i przygotowują to wystąpienie przez stosowaną propagandę. Nic nie jest bardziej bezsensowne jak podobne insynuacje.

Stanowisko Niemiec w kwestji polskich granic zachodnich jest znane od lat i nie potrzebuje żadnej propagandy. Było ono przez odpowiedzialnych mężów stanu częstokroć i bez ogródek stwierdzone. To jasne i niezmiennie stanowisko polityki niemieckiej jest raczej wszystkim innym, jak naruszeniem paktu Ligi Narodów.

Sens paktu, szczególnie sens art. 10 nie leży w tem, żeby zatamować na zawsze rozwój życiowy, odpowiadający wspólnym interesom narodów. Wynika to, gdyby tylko to jedno przytoczyć już z art. 19 paktu, który do zadań Ligi Narodów zalicza oddziaływanie w kierunku rewizji układów, jakie stały się niewykonalne i takich międzynarodowych stosunków, których utrzymanie zagrożać by mogło pokojowi światowemu.

P. Zaleski netylko zapomina o tym artykule 19 lecz wogóle nie wzmiankuje zgola o całym dziele locarneńskim, aczkolwiek wie on dobrze w jakim duchu toczyły się rokowania nad dojściem do skutku tych paktów i jaką treść one zawierają.

Wierzymy, że zbyt głęboko już w opinii publicznej świata zdołało się utrwalić przekonanie o słuszności stanowiska Niemiec, aby P. Zaleski mógł mieć nadzieję dokonania jakichś zmian przez swe śmiałe i dosyć często zbierane twierdzenie o prapolskim charakterze ob-

zarów pogranicznych, oraz o ich niezbędności dla Polski (?! Przyp. Red.).

Wszystko to jest takie jasne i znane, że trzeba by rzeczywistości, aż dozukiwać się specjalnych motywów, które skłoniły polskiego ministra spraw zagranicznych do wysunięcia właśnie obecnie w sposób niemal sensacyjny kwestji granic wschodnich, a jednocześnie do zarzucenia niemieckiej polityce zagranicznej zwrotu w stronę agresywnych zamiarów i kroków.

Być może, że uległ on wpływowi i rozumowaniu prasy swego kraju, która ostatnio wyraźnie wykorzystywała rokowania Niemiec z konferencją Ambasadorów w sprawie twierdząc wschodnich do przedstawienia kwestionowanych fortyfikacji, jako miilitarnie zagrożających Polsce. Być może, iż spodziewał się również skierować wodę na młyn pewnych polityków francuskich, którzy w ostatnim czasie zwalczali rychłe opróżnienie Nadrenji tym argumentem o zagrożeniu Polsce.

Być może, że pozatem mowa ta oparta była na pewnych określonych tendencjach względem Litwy na co zwłaszcza wskazuje odrzucenie rzekomego planu zamiany korytarza na Litwę i Kłajpedę. Rządowi niemieckiemu nie jest wiadomo co kryje się po za tym planem i kto zdaniem P. Zaleskiego, wysuwa go, ponieważ ze swej strony dowiedział się o tym planie tylko z prasy zagranicznej.

Gdyby podobne wyrażenia służyć miały jako powód do wywołania rozdziewki pomiędzy Niemcami a Litwą, wówczas należało by odrzucić z całym naciskiem.

Reasumując — kończy Biuro Wolffa — należy niestety obawiać się, że tego rodzaju wynurzenia, do których stanowisko Niemiec nie dało żadnego powodu, nie posłużą jak twierdzi P. Zaleski do uspokojenia sytuacji europejskiej, lecz przeciwnie doprowadzą do tego, że wzmożone zostaną obawy z powodu niejasnych stosunków w Europie Wschodniej.

Jest notorycznym faktem, że podobne obawy istnieją. Niemcy są tylko w tem jednym zainteresowane, żeby spokojny i pokojowy rozwój w państwach wschodnioeuropejskich został wzmocniony, dlatego też obserwować będą Niemcy z całym spokojem, ale z baczną uwagą przebieg wypadków w tych krajach.

Podobne enuncjacje ze strony niemieckiej, jak powyższy komunikat Wolffa, poprzedzony licznymi odgłosami prasy niemieckiej, świadczą o poważnym zakłopotaniu wobec jasno sprecyzowanej linii politycznej polskiego ministra spraw zagranicznych.

Stanowisko rządu polskiego określił w mowie ministra Zaleskiego i poparte jednomyślną opinią społeczeństwa polskiego jest zupełnie wyraźne zarówno co do swoich linii wytycznych, jak i co do swoich pokojowych motywów, zrozumiałych dla dobrze uświadomionej opinii światowej. Żadne enuncjacje, lub tendencyjne komentarze nie są w stanie osłabić wywodów ministra Zaleskiego.

druć kolczastym w granicach Galicji — wbrew osobistemu życzeniu Najmilszszego Ojca św., specjalnie co się tyczy mojego biskupstwa łuckiego“ (28.V. 1925).

Gdy polskie władze duchowne usunęły z Torokań, odwiecznej siedziby Bazylianów, osadzonego tu przez b-pa Matulewicza, o Demczuka Bazylianina, mocno zasmuty tym faktem, pisał władcy Bocian: „Wiadomości dotyczące losu o. Pawła D. Baz. nie dziwią mnie. To wszystko tylko objawy jednego planu, który per fas et nefas przeprowadza się zawzięcie. O. Paweł jest tylko symbolem, takim jak od dawna już ktoś drugi...“ — Siedzę jeszcze w Podhorcach, bo niestac u rządu pieniędzy na restaurację mego pomieszkania... Dopiero tego miesiąca — po roku zwłoki — pierwszy raz wyznaczili mi gażę (za X-ber 25 r.). Wykreślił się po rosyjsku przed J. Eksk. Metropolita\*\*, że nikt ich o mnie nie uwiadomił, — choć odpowiedni akt wyszedł z Kurji Metr. do rządu nazajutrz po mojej nominacji... Wierzę, że chętniej danoby mi na trumnie, niż na życie, lub mieszkanie...“ (25.X. 1925). Tu trzeba dodać, że rząd polski wrpóź niż z ostateczności zgodził się na mianowanie

\*) Autor listu mówi tu o sobie.

\*\*) Szepczycki.

## Przeciwko cudzoziemcom w Chinach.

Rozruchy w Szanghaj.

SZANGHAJ, 13-I. (Pat). Pierwsze tutejsze zamieszki wyraziły się w formie rozruchów w dwóch przedsiębiorstwach angielskich. Manifestanii w liczbie około 1000, wśród których było wiele kobiet, zostali wyparci przez po licjępozaobrzeb fabryki. Przyczyna rozruchów nieznana.

Urzędowanie na statkach.

HANKOU, 13-I. (Pat). Naprężenie sytuacji jest bez porównania mniejsze. Anglicy mogą swobodnie poruszać się na terytorjum swej koncesji Ewakucja cudzoziemców jest rzeczą bardzo utrudnioną z powodu braku statków.

Konsul angielski w Kju-Kiang zdołał zabrać ze sobą archiwa. Rezyduje on obecnie na małym statku, na którym zatknął chorągiew konsulat.

Francuski komisarz celny pełni również swe funkcje na pokładzie małego statku.

## Zwycięstwo polskich hockeyistów.

CHAMONIX, 13.I. (Pat) Match hockeyowy A. Z. S. Warszawa przeciwko Oxfordowi zakończył się zwycięstwem akadmików polskich w stosunku 5:2. Najlepszy z drużyny polskiej Adamowski, który strzelił cztery bramki. Drużyna polska grała bardzo ambitnie.

## Komisja dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych

WARSZAWA, 13.I. (Pat). Komisja rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych przy komitecie politycznym Rady Ministrów rozpoczęła swoją sesję 9 bm. Komisja rzeczoznawców przystąpiła do omówienia spraw przedłożonych przez rząd i do ustalenia swojej opinii o nich. Na pierwszym planie znalazły się sprawy dotyczące ludności ukraińskiej i białoruskiej w dziedzinie administracji, gospodarstwa i kultury.

Przy sposobności komisja stwierdziła, że wiadomości niektórych pism o pertraktacjach członka komisji p. Hołówki w Pradze w sprawie uniwersytetu ukraińskiego nie odpowiadają rzeczywistości. P. Hołówka jeżałł jedynie w celu zapoznania się z organizacją i stanem ukraińskiej akademii rolniczej w Podiebradach pod Pragą.

W dalszym ciągu swych obrad komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości i województw wschodnich zajmowała się sprawą szkolnictwa powszechnego i średniego mniejszości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i powzięta w tych kwestjach szereg uchwał. W obradach brał udział rzeczoznawcy pp. minister Leon Wasilewski, dr. Henryk Loewenhertz i redaktor Tadeusz Hołówka, z ramienia Mi-

nisterstwa Spraw Wewnętrznych dyrektor departamentu politycznego dr. Switalski i naczelnik wydziału Suchenek-Sucheki, delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. pp. Kelter i Centnarski, przedstawiciel Prezydium Rady Ministrów p. Józefski oraz p. Swiechowski. Następnie przystąpiono do omówienia niektórych konkretnych spraw, dotyczących kościoła prawosławnego, przyczem udzielał wyjaśnień dyrektor departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Okulicz.

Po omówieniu powyższych spraw, powzięto uchwałę, doradzającą rządowi uchylene w sposób ustawowy wszystkich przez państwa zaborcze ograniczeń z tytułu przynależności narodowej lub wyznaniowej. Uchwalono również zwołać ankietę w poszczególnych kwestjach, dotyczących mniejszości. Komisja uchwalała doradzić rządowi wydanie amnestji w stosunku do osób, które popełniły przestępstwa przed uznaniem granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów, a którzy działali z pobudek narodowościowych i religijnych.

Rzecz posiedzenia komisja poświęciła sprawom ludności żydowskiej.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Rokowania litewsko-rosyjskie.

KOWNO, 1.I. (Pat). Rokowania litewsko-rosyjskie zostały odtóżone na czas nieograniczony. Posel sowiecki w Kownie Aleksandrowskij ma opuścić swe stanowisko. Jego miejsce przez dłuższy czas nie ma być obsadzone. W prasie litewskiej ukazują się przeciwko Aleksandrowskiemu ostre ataki. Zarzuca mu się mianowicie, że dotychczas nie złożył on jeszcze wizyty Prezydentowi Państwa.

„Litwa“ stwierdza, że gdy w Rosji zamordowano miliony ludzi nikt nie protestował, gdy zaś na

Litwie na mocy wyroku sądowego rozstrzelano czterech komunistów, Rosja mobilizuje cały świat komunistyczny przeciwko Litwie i rzuca 50 milionów litów na propagandę bolszewicką na Litwie.

„Rytas“ zaznacza, że Aleksandrowskij jest netylko posłem rządu sowieckiego, lecz także przedstawicielem Kominternu i że zadaniem jego było wywołanie rewolucji bolszewickiej na Litwie.

Zmiany w konstytucji.

KRÓLEWIEC, 13.I. (Pat). Donoszą z Kowna: W rozmowie z przedstawicielem „Idische Stimme“ oświadczył premier Waldemaras, że otrzymał cały szereg wniosków od organizacji i poszczególnych osób co do zmiany konstytucji.

bardziej, że polska prasa imiona naszych biskupów i księży na śmierć zamilczała. Szło tu prawdopodobnie o to, aby o naszej św. Unji nawet niepotrzebnej wzmianki nie było i ja obojętnie bardzo jestem z tego zadowolony, że byłem w Wilnie, gdzie św. Józafata, że spłaciłem dług wdzięczności s. p. Arcybiskupowi, opiekunowi naszych księży wygańców...“ (27.III. 1926).

Sytuację nieboszczyka w Polsce dosadnie maluje następujący ustęp z jego listu: „Odpisuję dopiero ze Lwowa, bo Złoczowsko-Podhorecka żandarmerja otwiera stale moje listy: jeśli koperta nie jest celowo naddarta, to są brudne ślady otwierania i niezgrabnego zalepiania...— Bardzo przykra sprawa z apostacją...“ J. Eksk. bp. Łoziński prosił mnie przez ks. Poczipkę, abym przyjechał do Pińska na św. Józefata. Da Bóg zdrowie doczeka, może przyjadę. Już mnie raz prosił na bł. Andrzeja Bobole... Poślałem gratulacje J. E. ks. Metropolice Jajbrzykowskiemu. Witam w nim przyjacielu i wpływowego in spe protektora Unji św. Bardzo godny pasterz i pokładam na niego wielkie nadzieje...—Siedzę jeszcze przeważnie w Podhorcach, bo pomieszkanie moje (już z rządu drugie) jeszcze nie odrestaurowane.

\*) O. Naumiński i djakona Szwedki.

## Z Teatru.

„Proboszcz wśród bogaczy“, komedja w 3 aktach A. de Lorde i P. Chaine według powieści Cl. Vautel'a, w przekładzie G. Olechowskiego. Teatr Polski.

Dziwny tytuł wtorkowej premjery jest zaciekawiający, jednakowoż nie oddaje treści zgrabnej przeróbki z francuskiej powieści. Właściwszy byłby „Proboszcz wśród rogowcy i gwiazd kabaretowych“, ponieważ nie bogactwo jest cechą charakterystyczną tego światka, lecz współczesna neurastenja i przeciętny poziom ludzi z t. zw. wyższych sfer. Czarna sywetka jowlanego proboszcza na tle błyskotliwego jazzbandu jest kontrastem dostatecznie jaskrawym, by wydożyć krótkie śpięcia pierwszorzędnego komizmu.

Komedja jest napisana znakomicie i w realizacji Teatru Polskiego w Warszawie wystąpiła w całym swym blasku.

Teatr Polski w Wilnie włożył w nią duży wysiłek. P. Rychłowski w roli tytułowej zdobył się na bardzo wiele, może na wszystko. Pani Perzanowska bynajmniej ani tualętami, ani linją, ani grą, ani temperamentem nie ustępuje najlepszym aktorkom warszawskim, chyba tylko głosem, który był lekko niedysponowany. P. Piwiński zawsze opracowuje swe role inteligentnie i artystycznie. Pp. Detkowski, Żukowski i Opolski szarżowali według znanych szematów. P. Pilatki była miła i elegancka, p. Purzycki był opanowany, p. Jasińska-Detkowska wyborna, p. Malinowski poprawny. Pies ma doskonałe warunki i gra z rutyną. P. Dun-n-Rychłowska jak zawsze świetny stworzyła typ, p. Kuszlówna miała słodczy i urok, p. Wołtejkę kapitalnie naszkicował swój epizod

B. R.

## Świąteczne radości.

Podziwu godne jak to przeciętny obywatel, nawet chudziak powszedni, sporo potrafi zjeść we wszelkie większe święta ku chwale religji i narodu.

Tylko, że ja nie o tem... Podobno przewidywane jest przesilenie na stanowisku ministra sprawiedliwości. Bo i pewnie—tyle czasu być zdala od Wilna koby wytrzymał.

...Ale najlepiej to się w Warszawie bawili „artyści“ pomniejszych teatrzyków. „Ten go w łeb, a ten go w ucho, Z damami też było kruczo“... śpiewał kiedyś poeta w balladzie pod tytułem „Oj-ra“. Artyści zaś nie śpiewali, a czynili.

Zaczęło się, jak zawsze, od tematów górnych: Czy ważniejszy jest Kopernik który odkrył Australję, czy węgierski król Bela, o którym i małe dzieci wiedzą, że pijany bywał często, (ale niestety nie wiedzą, ile wypić potrafił), a stąd tytuł do wielkiej, sławy, ktoś trzeci (czy trzecia) utrzymywał, że największy był tego dziadek, bo grał odrazu na 12 instrumentach, i po podwórzach chadzając srode grosiwo zgarniał. Wogóle niewiadomo dobrze, jak tam się zaczęło, i dopiero w garderobie jeden pan taki, co to musi być przed każdym kawalkiem dowcipny, jak nie huknie jedną panią, co to od piosenek, w kandelaber—aż zgromadzony tam boy od palt podskoczył na jednej nodze z wielkiego ukontentowania i głosem pełnym aprobaty i fachoowego zn.wstwa, zakrzyknął „A to ci jej dołał, jak rany, za całe pięć rubli“...

A wszystko ze zmartwienia, bo to jedni chodzą trzeźwi, jak świnię, i martwią się, że nie mają pieniędzy, a inni znów kołyszają się, pijani, jak świnię, i martwią się, że już pieniądze przepili.

Ja bo też nie mam, ale i nieprzeziłem, a przegrzałem w guziki—to już całkiem co innego.

Perscutor.

## Z Muzyki.

„Madame Butterfly“, op. w 3-ach aktach G. Pucciniego.

Wystawioną w grudniu 1926 r. z okazji pobytu Teiko- iwy operę, powtórzoną onegdaj w zmienionej obsadzie. Partję Japonki odtworzyła p. Hendrychówna, której walory głosowe zupełnie nie zostały przyćmione głosem p. Teiko-Kiwy. P. Hendrychówna śpiewała prześlicznie i wzruszająco. W ruchach—pomimo całej uwagi ze strony artystki, wyczuwano się Europejkę. W roli Pinkertona wystąpił p. H. Miller, o którego zaletach głosowych miałem sposobność pisać z racji jego występu na poranku w Sali Miejskiej. Uważam wszakże, że artysta zbyt często używa postamentu, co a la lounge może znużyć słuchacza.

Reszta zespołu z niestrudzoną p. Ludwigiem wywiązała się ze swej roli dobrze.

Z orkiestrą, której „falszowanie“ stało się chronicznym i zasadniczym, biedził się p. Dziewulski, lecz nec Hercules contra plures. Najkapitałniejszym zagadnieniem naszej obecnej opery to selekcja materiału muzyków, z których niektórzy powinni być definitywnie źle wykonywani zawód porzucić.

Frekwencja bardzo silna.

Dr. Sz.

idealna pasta do zębów  
Krem Perłowy  
Ihnatowicz, Lwów.

## Władcy Bocian. \*)

(Wspomnienie pośmiertne).

Artykuł niniejszy, napisany przez jednego z najwybitniejszych znawców zagadnień kościelnych w Polsce, drukujemy, jako ciekawy dokument historyczny, zaznaczając jednocześnie, że jest on wyrazem ściśle osobistych poglądów autora na zagadnienie Unji oraz na szereg ubocznie poruszonych kwestyj. Red.

II.

Z powodu wystąpienia Narodowej Demokracji, sprzymierzonej z częścią kleru wileńskiego przeciw biskupowi Matulewiczowi (plissimus Artistes), nieboszczyk pisał polskemu co następuje: „Smutne dochożą mi wiadomości z Wilna o niesłychanym, bez wszelkiej winy, usunięciu Waszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza z katedry... Te wiadomości mam li tylko z gazet i chcę uważać ją za „pia“ desideria tychże, — ale jakże też to są niecne takie desideria!... Co słychać u Was o tej sprawie?—Dzisiaj trzeci dzień obrad zjazdu polskiego episkopatu w Warszawie. Nie miałem poco tam jechać, — choć mię przosono o to, —wobec zamknięcia przez Konkordat naszej Unji św.

\*) Adresat jest naukiem unitki.

\*) W Wilnie.





**ZYCIE BIAŁORUSKIE**

**Otwarcie „Białoruskiej Chatki”.** W dniu 14 b. m. w lokalu przy ul. Wielkiej odbędzie się o godzinie 7-mej wieczór uroczyste otwarcie białoruskiego klubu kulturalno-oświatowego p. n. „Białoruska Chatka”.

Na otwarcie zostali zaproszeni przedstawiciele prasy wszystkich narodowości kraju. (n)

**LITEWSKA.**

**Zebranie T-wa „Rytas”.** Dnia 23 stycznia r. b. o godz. 5 wieczorem w sali przy koście św. Mikołaja odbędzie się walne zebranie członków T-wa Oświatowego „Rytas” z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie z działalności Towarzystwa w r. 1926.
- 2) wybory zarządu.
- 3) wybory komisji rewizyjnej.
- 4) omówienie stanu szkolnictwa litewskiego.
- 5) Dyskusje i wolne wnioski.

**ROZNE.**

**Echa procesu Karnickiego.** Proces Karnickiego, który zabił studenta Bądzkiewicza przy ul. Jagiellońskiej, zainteresował bardzo wileńskich pojedynkowszczyków. Nie podobało się im zeznanie prof. U.S.B. Wróblewskiego, który nie szczędził gorzkich słów prawdy pod adresem trybu, dla których pojedynkowiec jest rzeczą codzienną, dla tych, którzy nie uważają pojedynku za ostateczną konieczność wypadku narażenia honoru na szwank. Ci to właśnie zawodowi pojedynkowicze wydali w ostatnich dniach broszurę, omawiającą proces Karnickiego. W przedmowie zarzuca się prof. U.S.B. ignorację w sprawach honorowych. Oczywiście, przemówienie mec. Niedzielskiego przedrukowano in eksteso. Ma to być niby przeciwstawienie autorytetu i ignoracji w sprawach honorowych. Zdaje się jednak, że lepiej by zrobili autorowie broszurki, gdyby miast wydawać pieniądze na robienie ze skromnego urzędnika bankowego bohatera, wydali je na szpital dla niedorozwiniętych, którego budowę projektuje się w najbliższej przyszłości.

**Teatr i muzyka.**

**Reduta na Pohulance.** Dział komedii w 3-ach aktach J. Szaniawskiego „Zeglarz”.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedzielę i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-jej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-jej rano.

**„Proboszcz wśród bogaczy”.** Jak było do przewidzenia i u nas w Wilnie „Proboszcz wśród bogaczy” stał się sztuką atrakcyjną. Publiczność codziennie szalenie zapenia widownię Teatru, rześcicie oklaskując wykonawców. Przedstawienie, mimo pięciu aktów, kończy się o godz. 11 m. 15.

Kasa zamawień sprzedaje bilety na cały tydzień. Ceny zwykłe t. j. od 20 gr. Dzisiaj i jutro „Proboszcz wśród bogaczy”.

„Pociąg widmo”. Taki tytuł nosi najnowsza sztuka Arnolda Ridley'a.

**Iwan Mozzuchin i Natalja Lisienko**

Najsubtelniejszy dramat miłosny Wyrafinowany szal Europy. Egzotycki czar Azji. Na scenie: Ulubien. publ. franc. komik RIBO. Zupełnie nowy program ze zwierzętami. Seansy o 4, ost. 10.15 w.

Dzisiaj premiera! Dawno oczekiwany film. Film przepojony czarem wiosny i aromatem kwiatów. Dramat erotyczny w 9 akt. W roli głównej „KWIACIARKA z NEAPOLU” MADGE BELLARA. Historia młodej pięknej dziewczyny, pozbawionej opieki rodziców, rzuczonej na pastwę losu. R. m.ans pięknej kwiatarki, pełen czaru i poezji. Rzecz dzieje się we Włoszech i New-Yorku.

**T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”**  
Sp. z o. o.  
**DRUKARNIA „PAX”**  
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.  
Telefon Nr 8-93  
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.  
CZASOPISMA, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE  
CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

**Uniwersalne pompy skrzydłowe**  
podwójnie i poczwórnie działające polecają **Francuz i Olszewscy**  
Wilno, Zawalna 21, tel. 398. 3307

**Piecyki, blachy kuchenne,**  
rury blaszane, szyby, drzwiczki piecowe i kuchenne, ruszta po cenach konkurencyjnych **Francuz i Olszewscy**  
Wilno, Zawalna 21, tel. 398. 3305

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 32  
Na ekranie. Niezrównana królewska para ekranu w wielkim arcydziele „LEW MOGOŁOW”  
Najsłynniejszy dramat miłosny Wyrafinowany szal Europy. Egzotycki czar Azji.  
Na scenie: Ulubien. publ. franc. komik RIBO. Zupełnie nowy program ze zwierzętami. Seansy o 4, ost. 10.15 w.

Kino kameralne **Polonia** Mickiewicza 22.  
Dzisiaj premiera! Dawno oczekiwany film. Film przepojony czarem wiosny i aromatem kwiatów. Dramat erotyczny w 9 akt. W roli głównej „KWIACIARKA z NEAPOLU” MADGE BELLARA. Historia młodej pięknej dziewczyny, pozbawionej opieki rodziców, rzuczonej na pastwę losu. R. m.ans pięknej kwiatarki, pełen czaru i poezji. Rzecz dzieje się we Włoszech i New-Yorku.

**Ogłoszenie.**  
Magistrat m. Nowogródka niniejszem ogłasza, iż w dniu 26 stycznia 1927 r. o godz. 12 w południe w lokalu Magistratu przy ul. Korallekiej Nr. 3 odbędzie się licytacja na sprzedaż apteki miejskiej,  
w drodze piśmiennych ofert. Po przetargu piśmiennym może być zarządczyno przetarg ustny, tylko pomiędzy licytantami, którzy złożą oferty piśmienne.  
Cena wywoławcza 60.000 zł., kaucja 6.000 zł. Do oferty należy dołączyć kwit kasy miejskiej w Nowogródku w opłaceniu kaucji.  
Oferty przyjmowane będą tylko do godz. 12 dnia 26 stycznia r. b. Po tym terminie oferty przyjmowane nie będą.  
Szczegółowe kondycje na sprzedaż apteki miejskiej są do przejrzania codziennie w godzinach urzędowych w kancelarii Magistratu.  
(-) A. Czechowicz  
Burmistrz m. Nowogródka.  
Nowogródka, dn. 8 stycznia 1927 r. 3316-1

**MEBLE**  
T-wo Akc. w Warszawie, MEBLE gięte fabr. „THONETA”; otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. poleca 3323-4  
**D.H.F. Mieszkowski**  
Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.  
Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń” sp. z ogr. odu.

**Z sądów.**

**Zabójstwo niewiernej żony.**  
W końcu 1919 roku mieszkańcy wsi Ronki powiatu lidzkiego znaleźli na drodze polnej trupa Józefa Fiedusiewicza. Mąż urządził pogrzeb i sprawa zdawała się być wyczerpaną. Sprawcy zabójstwa władze policyjne nie wykryły.

Dopiero później natknęła się policja na ślad zbrodni. Jeden z sąsiadów Józefa Fiedusiewicza widział go w krytycznym dniu, jak zbiegłszy ślad krwi z wozu i prał również zbroczony rześcicie krwią żołąch. Fiedusiewicza aresztowano. Nie przyznawał się jednak do winy. Nie wie kto zamordował jego żonę. W dniu, kiedy jego żona została zamordowana on nie wychodził z domu. Zeznania jednak świadków nie potwierdziły oświadczenia Fiedusiewicza. I w sądzie Okręgowym, Fiedusiewicz przyznał się do zabójstwa żony którego dokonał w następujących okolicznościach. Pożycie jego z żoną było bardzo nieszczęśliwe. Żona zdradzała go i powiła córkę do której ojcostwa on żadną miarą przyznać się nie może, gdyż po dokonanej operacji jest impotens ad generandum. W końcu żona go porzuciła i w krytycznym dniu spotkał ją za wsią Ronki. Zaproponował jej powrót do domu i wspólne pożycie.

Nie chciała się zgodzić — powstała kłótnia, w której wyniku uderzył żonę kilkukrotnie w głowę. Nie miał zamiaru zabijać. Ale gdy zobaczył, że żona leży nieżywa, pobiegł po wóz, chcąc ją zawięzać do lasu, aby zatrzeć ślady zbrodni. Nie dowiódł jednak trupa do lasu, zrzucił go po drodze do rowu.

Sąd Okręgowy skazał go na 4 lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę, że pożycie Fiedusiewicza z żoną było b. nieszczęśliwe, że dokonał on zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia — uchylił wyrok sądu I instancji i skazał go na 2 lata i 8 mies. c. więzienia z zaliczeniem mu 1 roku i 3 mies. aresztu prewencyjnego. Zdan.

**Degenerat zabija swą żonę.**  
Józef Cieplicki był urodzonym i młodym parobczakiem, ale niezamężnym. A ponieważ Stefanja Pastuszówna miała w posagu 12 dziesięcin ziemi Cieplicki się z nią ożenił, spodziewając się, że ziemia zostanie zapisaną na jego nazwisko. Ale od czegoż teściowa. Ziemię zapisała na córkę, a zięcia dopuściła tylko do kierowania gospodarką.

Cieplicki kilkakrotnie namawiał żonę, by zapisała majątek na jego imię, a gdy to nie pomogło, zaczął grozić. W końcu użył ostatecznego argumentu. Zaczęła bić. Używał w tym celu paska, pretów, a w końcu, gdy i to nie pomogło, bił polanem.

Mało tego, Cieplicki był degeneratem i zmuszał żonę do czynności, koludujących z kodeksem kar.

**Wypadki i kradzieże.**  
**W Wilnie.**  
— **Bezczelny złodziejzasek.** W ubiegły poniedziałek dnia 10 b. m. o g. 6-jej wieczorem, siedmio-letni chłopak Mieczus B. zam. przy ul. Potockiej 39, m. 8, wracał ze szkoły na ul. A. Mickiewicza, koło kasyna olifierskiego podszedł do niego jakiś chłopak starszy od niego, i wszczął z nim rozmowę, wypytując go gdzie mieszka i czym zajmuje się jego ojciec. W toku rozmowy niezadowolony zapytał Mieczusia czy żyje sobie miły tyżwy lędy mały odrzekł, twierdząc że zaprowadził go na ulicę Przeskok, gdzie w grupnym miejscu zaczął go rozbiierać. Najpierw zdjął kalosze, rzekomo na miarę do tyżew, następnie usiłował ściągnąć palto i czapkę. Przeszkodził młodemu złodziejzasekowi, w jego zamierach dwie panie, przechodzące ulicą, na widok którego złodziejzasek uciekł zabierając z sobą kalosze. (c)

— **Porażenie prądem elektrycznym.** Bujał Jan, zam. Ryza-Smigięgo 4, będąc przy ul. Raduńskiej, na słupie w celu połączenia linii elektrycznych, został porażony prądem elektrycznym. Porażonego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Tużczyńska Tekla, zam. Żeligowskiego 8, w celu samobójczym napiła się kwa-u siarczanego. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna usiłow. samob. — nieporozumienia rodzinne.

— **Łowkis Jan, zam. Niedźwiedzia,** podczas bytności u swych rodziców przy ul. Sołtąskiej 22, usiłował otruć się esencją octową. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiezło desperatę do szpitala św. Jakóba w stanie zagrażającym życiu. Przyczyna targnięcia na życie narazie nie ustalona.

— **Kradzieże.** Wczoraj dokonano kradzieży 1 piernata puchowego wywiezionego w oknie na szkódę Lewina Gela, zam. Końska 26. Wartość piernata 200 złotych.

— **Ławrynowicz Annie, zam. Mickiewicza 9,** ze strychu tegoż domu, skradziono, za pomocą złamania zamków do 100 szt. różnej bielizny, ogólnej wart. 1000 zł.

**Na prowincji.**  
— **Pożary.** W m-ku Chocięcnych wybuchł pożar, wskutek którego w szkódę Wilkanowicza Szumili, spaliła się garbarnia i 300 szt. skór owczych, należących do m-ców okolicznych wsi, które były oddane dla wyprawy. Straty 2000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia kolumna. Dochodk. przesłano do podprokuratora w Wilejce.

— **We wsi Kirtowszczyzna gm. Solskiej,** na szkódę braci Władysława i Jana Iwaszkiewiczów, spaliła się łąźnia wraz ze znajdującym się w niej inem. Straty wynoszą 508 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy suszeniu łąźni. Dochodzenie skierowano do podprokuratora III rewiru.

**AGENTURY „KURJERA WILEŃSKIEGO”**  
w KRAJU:  
Budstaw—Spółdzielnia „Zgoda”.  
Braclaw—Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99.  
Brześć—Bugiem—N. Gorbaty, ul. Długa 56-b.  
Druja—Jan Kochanowski.  
Duniłowicze—A. Szumski.  
Dołhinów—L. Babajów, biuro podań.  
Duksty—Giczana Włodzimierz, Księgarnia, skrzynka pocztowa 19.  
Głębokie—Hordyński, biuro podań.  
Głębokie—A. Adler, sklep „Kultura”.  
Głębokie—W. Włodzimierz.  
Grodo—N. Bass, ul. Polna 11.  
Iwieniec—Stanisław Zwierzynski, sklep galanteryjny.  
Koscienicwicze—Erazm Banaszewski.  
Księgarnie Kolejowe „Ruch”.  
Lida—St. Matecki, ul. Suwalska.  
Lida—Pułaczewski W., Księgarnia Wojskowa.  
Landwarów—Stanisław Gwiazdźński.  
Mejszagoła—Sklep racelniczospożywczy, Mikulski.  
Mołodziecno—Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p.  
Nowogródka—Wł. Michalski „Kiosk”.  
Niemierny—Sieczko Józef.  
Niemierny—Stowarzyszenie „Łączność”.  
N-Troki—Spółdzielnia K. O. P. 22 haonu.  
Oikieniki—Dominik Czեսnulewicz, sklep spożywczy.  
Oszmiana—Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20.  
Opas—Mikołaj Zielinek, sklep wódek.  
Pińsk—St. Bednarski, Księgarnia.  
Podbródzie—Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1.  
Postawy—Fryderyk Krasicki.  
Radziszki—Spółdzielnia „Spójnia”.  
Radziszki—Maks Rubin, ul. Mińska 19.  
Stołpce—Marjan Ziółtek, Stacja kolejowa.  
Szarkowszczyzna—Łatyszonek Walerjan.  
Święciany—N. Tarasiejski, drukarnia.  
Turmonty—Jan Kowalczyk, sklep wódek.  
Wilejka Pow.—E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66.  
Wołożyn—Stefan Barański.  
Widze—Stanisław Pietkiel, Hurtownia Kresowa.

**ZAGRANICĄ:**  
Dynaburg—Benedykt Juchiewicz, sklep materiałów piśmiennych.

**Uniwerytecka Szkoła Pielęgniarek i Hygienistek w Krakowie**  
otwiera nowy kurs dnia 15 lutego 1927 r. Nauka trwa 2 lata i 1 miesiąc; przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniweryteckiej Szkoły Pielęgniarek i Hygienistek, Kraków, Koper-nika 25. 3110-2

**PRACOWNIA**  
kuśnierskich i wielnianych robót przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, przeróbki, reperacje, ze starych przerabiamy na nowe: czapki, kotonierze, palta męskie, damskie i dziecięce, futra i kapelusze. Ceny niskie. Wykonanie szybkie i akuratne. Prosimy przekonac się. Ul. Ś-tońska 9 i Zamkowa 17. WACŁAWA. 3071

**„Bar Wileński”**  
kuchnia pod kierownictwem wytrawnego specjalisty. Śniadania, obiady i kolacje. Wilno, Kolejowa 3. 3272

**Odrestaurowany „Bar Wileński”**  
kuchnia pod kierownictwem wytrawnego specjalisty. Śniadania, obiady i kolacje. Wilno, Kolejowa 3. 3272

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**Garażu poszukuje**  
na taksówkę. Oferty pod „Zarach”, admin. „Kurjera Wileńskiego”, ul. Jagiellońska 3. 3318

**Szofer potrzebny**  
natychmiast. Kauja 200 złotych. Oferty: „Ford” do adm. „Kur. Wil.”, Jagiellońska 3. 3319

**Sumy pieniężne**  
lokujemy bardzo dogodnie  
Dom H.-K. „Zachęta”  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3301

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**Wielki** czyste rasy oswojony do sprzedania. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3. 3313-1

Bitą żonę nie wytrzymała w kofcu i uciekła do matki. Przyzwyczajenie jednak do męża, z którym żyła w ciągu roku skłoniło ją do powrotu.  
I znowu awantury, kłótnie, bicia. Aż raz w nocy Cieplicki w przystępie napaду szalu zbił żonę polanem tak, że więcej nie wstała. Zmarła od zapalenia prawego płuca, spowodowanego zakażeniem od bitej rany.  
Dokonana sekcja zwłok wskazywała na Cieplickiego, jako na sprawcę śmierci żony. Aresztowano go. Sąd Okręgowy skazał za ciężkie uszkodzenie ciała w stanie silnego wzruszenia na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Wczoraj Cieplicki zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym. Obrona powołała się na okoliczność, iż brat zabitej, który został skazany za rabunkowe zabójstwo na 8 lat c. więzienia, bił również siostrę, prosiła o zniesienie wymiaru kary. Sąd jednak nie przychylił się do wniosku obrony i pozostawił w mocy wyrok I-ej instancji, skazujący Cieplickiego na 3 lata więzienia. Zdan.

**Sprawy w wydziale karnym Sądu Okręgowego.**  
W dniu dzisiejszym w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego będą rozpatrywane następujące sprawy:  
Sprawa Samosińskiego, Jaworowskiego i Ostrowskiego oskarżonych z art. 51, 589 i 142 K.K.  
Sprawa Aleksandra Jarmołowicza osk. z art. 49 i 455 K.K.  
Sprawa Piotra Brażinka osk. z art. 51, 581 K.K.  
Sprawa Gryniewicz i Rabinowicza osk. z art. 587 K.K.  
Sprawa Leczkowskiej vel Juralewiczówny oskarżonej, z art. 587 K.K.

**SPORT.**  
**Zawody narciarskie Polska—Rumunja—Czechy.**  
LWÓW, 12.I. W dniach od 17 do 20 go b. m. odbędzie się we Lwowie zapowiadany oddawna wielki międzypaństwowy trójmecz narciarski Czechosłowacja—Rumunja—Polska. Trójmecz składać będzie z biegu 18 km., skoków i biegu kombinowanego (bieg i skok), oraz z biegu dla pań. Odbędzie się poza to międzynarodowy bieg wojskowy 30 km. ze strzelaniem. Skoki odbywać się będą na nowo wybudowanej skoczni Karpackiego Tow. Narciarzy.

**Z dorocznego Walnego Zebrania Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.**  
W dniu 12-go stycznia b. r. o godzinie 17 w Domu Oficera Polskiego odbyło się doroczne walne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, na którym reprezentowane następujące T-wa Sportowe: A. Z. S. „Pogoń”, „Wilja”, 3 pułk Saperów i Związek Strzelecki.

Zebranie zagałł prezes Okręgowego Związku Lekkoatletycznego kpt. Łapkowski, który przez aklamację został powołany na przewodniczącego zebrania.

Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu O. Z. L. A. złożył prezes przedstawiając trudne warunki, w jakich zmuszony był pracować dawny zarząd, podkreślając jednocześnie trudności natury technicznej, jak brak terenów, przystosowanych do ćwiczeń lekkoatletycznych, oraz słabe poparcie i zainteresowanie się lekkoatletyką szerszej publiczności wileńskiej.

Z kolei por. Głowacki zdał sprawę z obrótury kasy związku. Saldo na dzień 12-go stycznia b. r. wynosi 3 złote, co aż nazbyt wyraźnie świadczy o poparciu, jakiego udziela publiczność imprezom O. Z. L. A.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos kpt. Wolański, który stwierdził prawidłowość prowadzenia ksiąg.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium i wyrażono podziękowanie za pracę w tak trudnych warunkach.

Z kolei zabrał głos kpt. Kawalec, który złożył sprawozdanie z dzieł sportowego związku, podkreślając zupełny brak zainteresowania się lekkoatletyką wśród wileńskich towarzyszy sportowych.

Jedynie 3 kluby wykazały w ubiegłym roku większą żytność w ubiegłym sezonie w tej dziedzinie, biorąc udział w wszystkich imprezach, organizowanych przez związek, a to: „Pogoń”, „Wilja” i 3 pułk Saperów.

W ubiegłym sezonie zorganizowane zostały przez O. Z. L. A. następujące imprezy lekkoatletyczne: 1) bieg drużynowy na przeszczeni 2700 metrów, 2) zawody młodzików (poraz pierwszy w Wilnie), 3) zawody o mistrzostwo O. Z. L. A. — pięciobój lekkoatletyczny (poraz pierwszy w Wilnie) i 4) zawody o odznakę sportową O. Z. L. A.

W ubiegłym roku pobito, względnie ustanowiono 12 nowych rekordów O. Z. L. A. we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych. Odczytaniem tabeli rekordów zakończyło się sprawozdanie ustępującego zarządu.

Po małej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes kpt. Łapkowski, sekretarz i skarbnik por. Herhold, członkowie zarządu: 1) kpt. Kawalec, 2) por. Głowacki, 3) por. Romiszewski, 4) prof. Drabik, 5) p. Mroczkiewicz, 6) p. Serafinowicz, 7) p. Szabanowiczówna, 8) p. Kwaliówna. Do komisji rewizyjnej wybrano: 1) p. Czyżewskiego, 2) Franka, 3) kpt. Wolanka.

W wolnych wnioskach walne zebranie upoważniło zarząd do wybrania i wydelegowania na walne zgromadzenie O. Z. L. A., delegatów Okręgowego Wileńskiego i poleciło zarządowi dołożyć wszelkich starań celem zorganizowania w 1927 r. propagandy zawodów lekkoatletycznych z udziałem wybitnych lekkoatletów polskich. Zdan.

**Pianina**  
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24-9. Estko. 565

**„Optyk”** zakład optyczny, największy w Wilnie, ul. Mickiewicza 66. Wielki wybór fotograficznych wyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Korych. 1691-b

**„Zachęta”** Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-05. 3325-1

**„Zachęta”**  
Gdańska 6, tel. 9-